

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 8 Listopada r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 6	średnia.	27 cal. 10 37 lin.	+ 3,85 stopn	Wschodni	Pochmurno
dn. 7	średnia.	27 -- 11,33 --	+ 2,00 --	Wschodni	Pochmurno
dn. 8	godz. 6	27 -- 11,1 --	+ 0,75	Wschodni	Pochmurno

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 1 listopada. N. Cesarzowa wyjedzie ztąd pojutrze do Opawy, gdzie stanie dnia 5 b. m. Towarzyszyć jej będą Hrabini Łazańska, wielka ochmistrzyni i Hrabia Wurmbrand, wielki ochmistrz.

A N G L I A.

Londyn dnia 27 października. Obywatele w Southwark uchwalili na zgromadzeniu swoim podać Królowi prośbę o oddalenie teraźniejszych ministrów, a mianowanie takich, którzyby zaufanie narodu posiadali.

Dnia 25 b. m. były pierwszy raz liczne pokoje u Królowej. Między innemi byli Hrabia i Hrabini Grey, Lord Grosvenor z małżonką swoją, Lord Holland także z małżonką swoją, Lord Keenyon, który był dawniej kanclerzem, Xiążę Bedford z małżonką swoją i t. d. Xiążę Sasko-Koburgski Leopold dowiadywał się wczora o zdrowiu Królowej; słyszał bowiem, iż nagle zachorowała. Kazała Królowa ogłosić, iż z powodu nadchodzącej pory zimowej i wilgoci, od dnia 30 b. m. żadnym adreśsom osobiście przyjmować nie będzie.

Powstały rozruchy w hrabstwach irlandzkich Carlow i Waterford.

P a r l a m e n t.

Izba wyższa. Po skończonem dnia 21 b. m. badaniu Pana Vasalli i innych świadków ze strony Królowej, P. Brougham, pełnomocnik jej, miał następującą mowę: „Jest dla mnie rzeczą wielkiej wagi, abym członkom izby wystawił stan, w jakim się my obrońcy Królowej znajdujemy. Daleko już posunęliśmy obronę dostojnej naszej Klientki, o której skutku później izba wyrok swój wyda. Nim zaś daley co przedsięwzięmy, wypada nam prosić sądu o pomoc. Przypomnijcie sobie Lordowie, iż pewną znakomitą osobę w Karlsruhe kazaliśmy prosić, aby tu przybyć chciała i dać świadectwo na stronę Królowej. Zeznaniem jej chcieliśmy nie tylko uzupełnić to wszystko, czego jeszcze do obrony naszej brakuje, lecz oraz zbic zeznania Barbary Kress. Okazałoby się, iż Królowa nie jest taką osobą, jaką na wstępie bilu opisano; iż się nie upodobała; iż w złych towarzystwach nie bywała; iż nie stroniła od obcowania z równymi sobie osobami, a szczególnie, iż nie unikała towarzystwa z przyjaciółmi i krewnymi swymi. Przeciwnie owszem, wzmiątkowana osoba z Karlsruhe dowiodłaby, iż Królowa, powróciwszy z dalekiej podróży, przybyła do Niemiec, odwiedziła krewnych swoich, i

u nich bawiła, a nawet, że chciała tam, nie zaś we Włoszech, osieść. Ważny ten świadek wstrzymuje przybycie swoje, lubo rząd tutejszy użył wszelkich stosownych u dworu badeńskiego środków. Winienem w tej mierze oddać zupełną sprawiedliwość ministrom. Nie mogę się na nich skarżyć: uczynili wszystko, co mogli, lecz na próżno wpływu swego użyli. Baron Ende, który z początku okazał chęć przybycia do Anglii, nie może stanąć, bo mu tego Monarcha jego zabrania. Gdy P. Lamb, poseł angielski w Karlsruhe, podał w tej mierze prośbę tamiecznemu dworowi, odmówiono baronowi Ende pozwolenia do tej podróży. Na powtórne przełożenie oświadczył P. Berstett, minister badeński, posłowi, iż nie odmawia się pozwolenia baronowi, lecz przymusić go nie wypada. Powiedziano baronowi, iż, jeśli chce, może jechać; lecz nieszczęściem zachorował na febrę, i zupełnie odmówił przybycia swego do Anglii. Powtarzam jeszcze raz, iż ministrowie szukali wszelkich środków, jakie tylko były w ich mocy; nie czynimy im żadnego w tej mierze wyrzutu. Wielkiem jest nieszczęściem dla Królowej, że tak ważnego świadka stawić nie może. Znane atoli przywiązanie wasze, lordowie, do sprawiedliwości, niepłonną czyni mi nadzieję, iż sąd zwróci uwagę na ten obraz rzeczy, a daleki od postępowania według nowych obmierzonych zasad, nie uzna winną osoby, która zbawił już 7 lub 8 oskarżeń, ggo jeszcze lub tego dla nieprzewidzianych okoliczności zbic nie może.”

Na sessyi d. 23 b. m. tajny wydział izby zdał sprawę o korespondencji Pana Powell z pułkownikiem Brown, względem Rastellego, świadka ze strony Króla. Pokazuje się z niej, iż pułkownik prosił Pana Powell, aby kogo wyprawił do Włoch, dla zaspokojenia krewnych i przyjaciół sprowadzonych ztamtąd świadków, a to z powodu wiadomości, iż za przybyciem do Doures lud ich napastował, a nawet puszczono wieść, iż kilku zamordowano, i oko Rastellemu wybito. Przychylając się Pan Powell do życzenia pułkownika, wysłał Rastellego, obowiązując go, aby na dzień 3 października wrócił do Anglii. Donosił potem pułkownik Brown Panu Powell, iż Rastelli przybył na miejsce, lecz płynąc krwią płut, i zapadł na febrę; boi się więc pusić w podróż. Wyprawił potem Pan Powell gońca Krause z wezwaniem, aby Rastelli natychmiast przybywał, bo inaczej obrońcy Królowej mogliby źle tłumaczyć nieobecność jego. (Zpomiedzy 199 członków izby wyższej, kreskujących na sessyi d. 20 b. m., 79

oświadczyło się przeciwko wyznaczeniu tajnego wydziału i roztrząsaniu korespondencyi w tym sposobie, a 51 lordów wniosło protestacyą. Do strony przeciwney należeli: *Xiążęta York, Klarencyi i Wellington*, Lord kanclerz, arcy-biskup kantuariyski i 5 biskupów.) Izba przestała na wspomnioném zdaniu-sprawy i wyjątkach z listów. Odrzuciła wniosek Lorda *Carnarvon*, aby Pana *Powell* powtórnie badano. Chciał potem Pan *Brougham* dowodzić z gazety tryestskiej, iż Królowa jedną tylko noc bawiła w *Tryescie*. Porucznik *Hownam* złożył izbie dyploma na ustanowiony od Xiężney Wallii order s. *Karoliny*; co wielki śmiech wzbudziło. Osnowa jego następująca:

— W Jerozolimie 14 lipca 1816 —

„Niniejszem pismem, własnoręcznie przez Jey Królewicowską Mość Xiężną Wallii podpisaném, i pieczęcią jey atwierdżoném, ustanawia się order dla nagrodzenia *wiernych kawalerów*, którzy mieli zaszczyt towarzyszenia jey w pielgrzymce do grobu świętego. Statuta zaś tego orderu są: 1) order ten ma być dany tym tylko, którzy Jey Królewicowskiej Mości do *Jerozolimy* towarzyszyli, oprócz nadwornego jey lekarza, któremu przypadek nie pozwolił udać się za nią. 2) Pan *Bartolomäus Bergami*, Baron *Francini*, kawaler wielkiego orderu maltańskiego i świętego grobu jerozolimskiego, koniuszy Jey Królewicowskiej Mości, ma być *wielkim mistrzem* tego orderu; dzieci jego obojey płci mają *dziedziczyć* inosić tenże order, a prawo to spadać będzie z pokolenia na pokolenie aż do *końca świata*. 3) Prerogatywa ta służyć także będzie Panu *William Austin*, kawalerowi *grobu świętego*, i dzieci jego obojey płci tegoż zaszczytu używać mają. 4) *Józef Rob Hownam*, kapitan okrętowy angielski; należący do orszaku Jey Królewicowskiej Mości Xiężney Wallii; jest mianowany kawalerem tegoż orderu. Zaszczyt ten powinien uważać za osobistą łaskę, a po śmierci jego; krzyż orderowy i dyploma należy odesłać wielkiemu mistrzowi. 5) Wielki mistrz ma nosić krzyż orderowy na szyi, a kawalerowie u guzika po lewej ręce. 6) Wspomniany order ma czerwony krzyż z napisem: *Honny soit qui mal y pense*; i nazywa się *ordérem świętej Karoliny jerozolimskiej*. Wstążka ma być koloru fioletowego z srebrnymi nitkami.”

(podpisano) *Karolina*:

Bartholomeus Bergami, kawaler orderu maltańskiego, Baron *Francini*, kawaler orderu grobu świętego i wielki mistrz tego orderu.

Do Pana *Józefa Hownama*, kawalera w orszaku Jey Królewicowskiej Mości Xiężney Wallii.

Po przeczytaniu powyższego pisma, obrońcy Królowey domagali się powtórnie przyzwania Panny *Demont*. Zezwoliła izba na ich żądanie. Pan *Williams* zapytał się rzeczoney Panny, czy zna jakąś *Martini*, robiącą stroje w *Mauge* w Szwajcaryi? na co gdy w potwierdzającym sposobie odpowiedziała, uczynił jey zapytanie: czyli z tą kobietą nie rozmawiała roku 1818 o Xiężnie Wallii, czy między innemi nie wychwalała jey cnot i przymiotów, czy nie oświadczyła, iż Xiężna otoczona szpiegami, ma jedynego przyjaciela i obrońcę w osobie starego Króla. Panna *Demont* nie mogła sobie przypomnieć takiej rozmowy. *Bydź może* (rzekła) *żem to powiedziała, lecz nie chcę przysiądz*. Wprowadzona potem *Martini*, robiąca stroje, otwarcie wyznała, iż *Demont* za-

mawiając u niej kapelusz damski w miesiącu kwietniu 1818, miała z nią powyższą rozmowę, i dodała, iż śmierć Xiężney *Karoliny* zmartwiła mocno Królową. W ciągu czynionych jey krzyżujących się zapytań, oświadczyła, iż dostała 70 funtów szterlingów na wydatki podróżne, iż u pewnego bankiera złożyła dla niej 100 funtów szt. w nagrodę za stratę czasu; iż nie pamięta, kiedy przed powyższą rozmową widziała się z *Demont*. Zapytana czyli mąż jey kiedy nie zbankrutował, z wielkiem zadziwieniem wykrzyknęła: *Oh mon Dieu Monsieur!* Pan *Brougham* chciał badać Pana *Leman*, który jeździł do *Karlsruhe* dla nakłonienia Barona *Ende*, aby jako świadek ze strony Królowey przybył do Anglii. Przychyliła się izba do tego żądania. Rzekł potem Pan *Brougham*: „Zwracam jeszcze raz uwagę izby na niezłomne trudności, jakich obrona Królowey w dal szym swym toku doznaje. Nie chcę nikogo osobiście ganić, bo sama tylko sprawa i sposób jey prowadzenia zasługują na naganę. Odwołuję się do sprawiedliwości waszey lordowie, i proszę, abyście się nad tém zdarzeniem gruntownie zastanowić raczyli. Wyznać muszę, iż niepodobna mi *dalej bronić Królowey* z nadzieją pomyślnego skutku. Tóż samo zapewne i wy Lordowie sądzicie. Pewny jestem, iż dostojny Monarcha, który dziś na tronie angielskim zasiada, zechce nareszcie widzieć zaniechaną tę sprawę, gdyby małżonka jego zupełney sprawiedliwości otrzymać nie mogła.”

Jenerálny prokurator żądał, aby mógł użyć służącego mu prawa, stawienia świadków dla zbicia zeznań świadków przeciwney strony. Lord Kanclerz przyznał mu to prawo. Gdy zaś prosił o niejaką zwłokę końcem sprowadzenia pułkownika *Brown* z *Medyolanu*; zapewniając, że już wyprowadził gońca po niego, opierali się temu obrońcy Królowey. Powstały ztąd żwawe spory.

Dnia 24 b. m. odrzuciła izba żądanie jenerálnego prokuratora. Lord *Darnley* oświadczył, iż izba powinna by całą sprawę zaniechać, bo trudno jest doysć czynności kommissyi medyolańskiej; bo świadka *Rastellego* od badania uwolniono, i niepodobna wyjednać zeznania Barona *Ende*. Jenerálny prokurator stawiał kapitana *Briggs*, który oświadczył, iż mu Pan *Hownam* powiedział, że padłszy na kolana prosił Xiężney Wallii, aby *Bergami* nie siadał u jey stołu. Nie słuchano więc cey żadnego świadka. Zebrał potem P. *Denman*, treść świadectw ze strony Królowey, i dalszą mowę do następney sessyi odłożył.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 25 października. Dnia 23 b. m. Xiężna *Berry* była u wyvodu w kaplicy zamkowej, a potem odwiedziła Króla, u którego 3 kwadrans bawiła.

Rybaczki w *Bordeaux* kazały robić kosztowne przykrycie na chrzest Xiążęcia *Bordeaux*, W środku będzie *S. Michał* archanioł, trzymający w jednej ręce tarczę, a w drugiej miecz ognisty, i zasłaniający dziecię; przyszlą nadzieję Francyi. Nad głową Xiążęcia będzie gołąb; wyobrażający Ducha S.

W *Lugdunie* zaszła kłótnia między oficera mi francuzkiemi i szwajcarskiemi, a obywatelami, tego samego dnia, kiedy na teatrze ogłoszono wiadomość o urodzeniu się Xiążęcia *Bordeaux*. Było ztąd kilka pojedynków. Od tego czasu panuje niechęć między obywatelami i wojskowemi.

Jedna z gazet tutejszych twierdzi, iż wojna nie będzie skutkiem obrad monarchów w *Opawie*, i że tylko obmyśla się środki, aby kraje, które kształt rządu odmieniły, zapewniły spokojność sąsiadów.

Onegdaj przybył tu Xiążę *Cimitile*, który jedzie w charakterze posła neapolitańskiego do *Londynu*.

Czytamy w *Gazette de France* następujący artykuł: „Wycieńczenie skarbu publicznego jest jednym z pozorów, jakiego wicherzyciele pospolicie i najsukuteczniej używają dla zaburzenia spokojności krajów, powstawania przeciwko rządowi, obalenia dawnych ustaw, i zagnienia do uległości. We Francyi niczego takiego lękać się nie można. *Budżet* będzie podany izbom zaraz po zagajeniu obrad. Nikt nie obawia się podwyższenia podatków, ale owszem ma nieplonną nadzieję znacznego ich zmniejszenia.”

Gdy zdrowie Króla nie pozwoli mu zapewne zagaść posiedzenia izb w zwyczajnej sali, słyhać więc, iż to nastąpi w pałacu *Louvre*, w sali, gdzie dawniej stała gwardya *Henryka IV*.

Mówią, iż król mianował 4 nowych marszałków, między którymi jest Hrabia *Lauriston*.

Od 1 stycznia roku przyszłego, legiiony departamentowe mają się nazywać pułkami. Piechota zarzuci powoli białe mundury, a weźmie granatowe, będzie podzielona na pułki liniowe i lekkie; do pierwszych należeć będą legiiony, a do drugich, bataliony strzelców. Odmiany te podobają się woysku.

Ogłoszono tu następujące dokładniejsze szczegóły o rozruchach, które d. 7 i 8 b. m. zaszły w *Saumur* podczas bytności Pana *Benjamin Constant*. Zjechał tam Pan *Constant* d. 7 b. m. o godzinie 6tej wieczorem, i stanął u znajomego obywatela, który kilku przyjaciół na wieczór zaprosił. Blisko 20 młodzieńców, uczących się jeździć konno w szkole królewskiej woyskowej, zebrało się podczas uroczystości przed domem, i krzychało: *Prez z Benjaminem Constant! Prez z nim!* Wkrótce przyłączyli się do nich inni, oraz kilku oficerów. Niektórzy z stojących ludzi ganili ten postępek; zapalili się umyślnie z obu stron; zaczęto już lękać się skutków, gdy tymczasem w samą porę przybywszy żandarmerya wspólnie z przełożonemi szkoły, powściągnęła dalsze zdrażności. Nazajutrz, to jest d. 8 b. m. miano dać ze składki wielką ucztę dla Pana *Constant*, czego jednak zaniechano; postanowiono tylko zebrać małe towarzystwo i dać obiad u Pana *Hurault*. Przed południem i po południu trwała spokojność. Wieczorem około godziny 6tej zgromadziło się znowu blisko 40 oficerów z wspomnianej szkoły, i chciało wpaść do domu, gdzie był obiad. Ponowiły się okrzyki, pogrozki i hałasy poprzedzającego wieczora. Okaże się z badań sądowych, iż chcieli wybić drzwi i okna. Prekarator królewski, zastępca jego i sędzia, przybywszy na miejsce rozruchu, opierali się zamysłom swawolnej młodzieży. Podprefekt sprowadził także kilka oddziałów żandarmeryi, stanął z burmistrzem na ich czele; rozpedzono wicherzycieli i spokojność przywrócono. Schwytano pewnego człowieka, który biegł po ulicach krzycząc: *do bron!* W tej chwili 2 lub 3 razy wystrzelono. Niewiadomo z kąd te wystrzały pochodziły; twierdzą niektórzy, iż z pewnego domu, co się pokaże z badania. Kula ugodziła oficera, który ciężko raniony upadł. Rozjątrzeni oficerowie dobyli pałaszów i rąbali.

Jednego obywatela raniono; lecz żandarmerya, gwardya narodowa, podprefekt i dowódca szkoły jeźdźstwa konno, przybywszy, zapobiegli większemu nieszczęściu. W ciągu całego tego czasu, Pan *Constant* nie był w żadnym niebezpieczeństwie. Zastaniali go zawsze urzędnicy od napastniczej strony, która chciała go przymusić do opuszczenia miasta. Wyjechał d. 9 b. m. po południu. Dla pewności przydano mu oddział żandarmów. (Nie chcąc *Monitor* uniewinniać młodzieży, która się tej napaści dopuściła, wyraża tylko, iż pierwszy wystrzał nie z jej strony, ale przeciwko niej pochodził; iż nie zasługuje na nazwisko *bandytów* i *janczarów*, jakie jej daje Pan *Constant* w liście do ministra wojny, i że wspomniane nazwiska nie tylko ją, ale nawet korpus, do którego należy i całe woysko obrażają.)

Skazano tu adwokata *Debeaufort* na 5cioletnie więzienie i zapłacenie 10,000 franków kary pieniężnej. Wydał dziełko pod napisem: *Despotyzm w obłączeniu czyli władza Królewska bez zaślepienia*. Wyraża w niem, iż tytuł *Prawy Monarcha* ustać powinien, i że nad każdym takim krajem ubolewać należy, który prawosć oboroza. Nie podoba się także autorowi wyraz: *Z Bożej łaski*.

Jezuici mają 3 kollegia we Francyi.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 27 października. Uwięzionemu d. 19 września w *Leodyum* pułkownikowi francuzkiemu *Brice*, oświadczyli d. 18 b. m. żandarmowie, iż mają go zawieźć na granicę francuzką i oddać tamiecznym władzom. Zaniósł przeciwko temu protestacyę, twierdząc, iż krok ten jest zgwałceniem prawa narodów, i ustaw krajowych. Nic to wszystko nie pomogło. Wydał go rządowi francuzkiemu między *Dinant* i *Givet*. (Gazety paryżkie piszą, iż *Brice* sam prosił rządu francuzkiego o wstawienie się za nim, aby został uwolniony z więzienia niderlandzkiego.)

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 14 października. Potwierdził Król uchwałę stanów względem zniesienia *Majoratów*. Niewiadomo jeszcze, czyli zatwierdzi uchwałę, znoszącą uposażone klasztory. Zakonnicy, korzystając z czasu, wyprowadzają z klasztorów bydło, zboże, sprzęty i t. d. Chcą zostawić rządowi same tylko mury i grunta. Listy z *Irun* donoszą, iż mieszkańcy *Arragonii* przytrzymali kilku xiąży, którzy różne rzeczy z klasztorów swoich wywozili.

Większością 126 kresek przeciwko 27 postanowiły stany ułożyć się z PP. *Hubbard* i *Arduin*, względem pożyczki 200 milionów realów.

Monarcha kazał podziękować pułkowi swojemu, zwanemu pułkiem Cesarza *Alexandra*, za złożone powinszowanie przyjęcia konstytucyi.

Pewny człowiek, który ma być członkiem klubu rewolucyjnego, przyszedłszy niedawno do domu Pana *Calatrava*, prezesa stanów, powiedział mu z największymi groźbami, aby stany rozważały dobrze to, co stanowią, i że on za wszystko odpowie, bo jako prezes ma wielki wpływ do uchwał zgromadzenia. Straż poymała tego szaleńca.

Jenerał *Riego* przysłał Królowi powtórne z *Valladolid* pismo, względem wygnania swego z stolicy i czynionych mu zarzutów. Wyraża

pomiędzy innemi: „Jeśli obywatel *Riego* jest winnym, czemuż nie pozwalają mu tych samych praw, jakie służą największemu zbrodniarzowi? Niech będzie oddany pod sąd; niech prawny zapadnie na niego wyrok, iż w najpiękniejszych dniach sławy swojej, wpośród pochwał, jakie od ziemków odbierał, na taką karę zasłużył. Lecz, jeśli żadnego występku nie popełnił, o czém go sumienie przekonywa, niech każdy wie, iż uległ nieszczęściu. Przestaje jedynie na tytule obywatela hiszpańskiego. Pozbawiony stopni wojskowych, prosi W. K. Mój o rozkaz roztrąszenia postępku jego, aby uznany za winnego, poddał głowę swoją pod miecz katowski, lub w przeciwnym razie, aby tenże los spotkał ministra, który się targnął na osobistą wolność niewinnego obywatela.”

Zakonnicy, których jest mnóstwo w Galicyi, wznieśli niejakie w tej prowincyi rozruchy, i usiłowali przekonać lud, iż stany chcą zniszczyć chwałę Bożą. Dzielne środki wielkoczasy przywróciły wkrótce spokójność.

PORTUGALIA.

Lisbona, dnia 9 października. Dnia 4 b. m. najwyższa junta rządowa oświadczyła mieszkańcom ukontentowanie swoje z ich sposobu myślenia, i zapewniła, iż ciągle około dobra narodu pracować będzie. Postanowiła oraz zasięgnać zdania wszystkich ludzi mających doświadczenie, i publicznie ich wezwała, aby w przeciągu 20 dni podali jej swoje rady.

Minister spraw wewnętrznych *Thomas* został mianowany jenerałnym dyrektorem skarbu. Między członkami junty przygotowawczej, jest także jeden zakonnik.

Odebrano tu wiadomość, iż Król nasz mianował lorda *Beresford* jenerałem feldmarszałkiem przy boku swoim, a ten znowu mianował kilku oficerów angielskich dowódcami pułków portugalskich. Wspomniany Lord powraca z *Rio-Janeiro* do tutejszej stolicy, lecz przybywszy do ujścia *Tagu*, bardzo się zdumieje nad zaszłą niespodziewanie odmianą rzeczy.

NIEMCY.

Od brzegów Menu, dnia 29 października. Rozchodzi się w Niemczech pogłoska, iż Król hiszpański podał notę N. Cesarzowi austriackiemu, z oświadczeniem, iż uznaje prawość odmiany kształtu rządu w *Neapolu*, i ofiaruje pośrednictwo swoje dla utrzymania całości kraju obojczy Sycylii.

Listy z *Moguncyi* donoszą, iż centralna kommissya śledcza ustanie z końcem roku bieżącego; a członkowie jej rozjadą się w swoje strony. Wkrótce ma wyjść postanowienie seymu frankfortskiego w tej mierze.

Stany Wielkiego Xięstwa Heskiego pracują gorliwie nad ułożeniem nowej dla kraju konstytucyi. Mnóstwo adressów podziękowania dowodzi, iż oycowska w tej mierze odezwa W. Xiążęcia, zarówno wszystkie klasy mieszkańców ucieszyła.

Porucznik *Schulz* w *Darmstadt*, uwięziony od roku za napisami dziełka: *Xiążeczka z pytaniami i odpowiedziami względem wszystkiego, czego oycyzna niemiecka szczególnie potrzebuje*, został d. 21 b. m. wyrokiem sądu wojennego uzwolniony i uwolniony. Wielki Xiążę potwierdził ten wyrok. Zapytany wspo-

mniony porucznik, jaki miał cel wydania tego dziełka, oświadczył do protokołu: „Przekonanie, iż pożądaną byłoby rzeczą, aby prawdy uczonym językiem wyluszczone, podano także do pojęcia prostemu ludowi, skłoniło mię do wydania rzeczzonego dziełka. Napisałem je powodowany miłością dobrego, a wstrętem od złego. Przytoczyłem w nim wyjątki z Biblii, gdyż wiem, iż łatwiej wpajają się w umysł ludu prawdy, które są oparte na Biblii. Wreszcie dziełko to napisałem dla całych Niemiec, nie mając żadnego złego zamiaru.”

Na ostatni jarmark *ś. Michała* w *Lipsku*, przybyło blisko 50,000 różnych osób. Kilka tysięcy ludzi musiało się dłużej nad oznaczony czas zabawić, dla ułatwienia interessów. Między sprzedawcami było 3 części poddanych pruskich. Pewny fabrykant z Prus sprzedał 1800 sztuk merynosów grekom. Gotowych pieniędzy było dosyć. Samego złota wywieziono z *Lipska* do *Hamburga* 6 lub 7 cetnarów.

TURCYA.

Odebrane w *Wiedniu* listy z *Tryestu* donoszą o odebraney tam wiadomości z *Korfu* pod d. 28 września, iż *Ali Basza Janiny* trzymał się jeszcze dnia 27 września w twierdzy swojej, gdzie ma mieć 200 dział, a osada po części składa się z chrześcian. Jeśli potrafi bronić się do połowy października, w tym razie może mieć nadzieję ocalenia siebie i skarbów swoich, bo jak wiadomo wojsko tureckie za nadęściem zimy zwykło powracać do domu. Nie brakuje mu także żywności.

GALICYA I ŁODOMERYA.

Lwów dnia 3 listopada. Wyznaczeni na seym tegoroczny, C. K. Kommissarze jako to: JW. Teofil Hrabia *Zaluski*, C. K. rzeczywisty radca tajny i W. Kuehmistrz koronny, tudzież JW. Pan *Batowski*, strażnik sreber koronnych, udali się d. 15 października w uroczystym orszaku do prezesa zastępcy w wydziale stanowym i prezesa seymu tegorocznego JW. Hrabiego *Stadnickiego* dla okazania listów wierzytelnych.

Dnia 16 stanęło C. K. wojsko i milicya miejska w paradzie.

O godzinie 10tej udał się JW. Hrabia *Stadnicki*, prezes seymu, do zgromadzenia seymowego; odczytawszy najwyższy reskrypt cesarski do siebie wydany, miał mowę i mianował deputacyą do JWW. Kommissarzy seymowych, do której należeli: JW. X. *Witosławski*, kanonik i deputowany kapituły przemyskiej obrządku łacińskiego, JW. Józef Hrabia *Łoś*, JW. *Janiszewski*, chorąży koronny, tudzież burmistrz i deputowany miasta *Lwowa* P. *Hoffmann*.

JW. Kawery Hrabia *Zamoyski*, deputat honorowy w wydziale stanowym, odczytał zdanie sprawy wydziału stanowego względem tego, o czém seym miał powziąć wiadomość.

O godzinie 11tej nastąpił uroczysty wjazd JWW. Kommissarzy seymowych. Jechali z pomieszkania JW. Kommissarza pierwszego, w towarzystwie wysłaney po nich deputacyi, otoczeni oddziałem jazdy i wśród szeregów wojska i milicyi miejskiej, odbierając wszędzie honory wojskowe.

Na wstępie przyjmowali ich JW. Prezes seymu i W. Urzędnicy koronni; i odprowadzili ich do przeznaczonych krzesel.

DODATEK

Wilno dnia 8 Listopada 1820 roku v. s.

GALICYA I LUDOMERYA.

JW. pierwszy kommissarz seymowy miał następującą mowę przy otwarciu seymu.

Przeświałne seymujące stany!

Z woli Najjaśniejszego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości Pana miłościwego, mam zaszczyt i powinność wraz z godnym współkolegą dopełnić do seymu teraźniejszego najwyższe zlecenia.

W skutku pierwotnych ustaw dla stanów Królestw Galicyi i Lodomeryi najlaskawszego udziału uznał Najjaśniejszy Pan dla potrzeb kraju tego i ogółu monarchii, zwołanie seymu za przyzwolite.

Oycowska troskliwość Najjaśniejszego Monarchy od obro narodów berłu jego od wszechmocy Opatrzności powierzonych, przez zwrot kolei reprezentacyi narodowej w seymach, mocniej dla królestw Galicyi i Lodomeryi udowodnioną zostaje.

Powodowane stany prawdziwem poważaniem i wdzięcznością winną dla JW. Gubernatora Barona de Hauer, z czułym żalem widzą dla czasowej słabości obradom tym nieobecne, atoli zasługi JW. Hrabiego Stadnickiego, Prezesa stanów, zjednawszy Najjaśniejszego Pana zaufanie, osiadcją tę stratę, przez posiadanie na tym urzędzie osoby powszechnie szacowanej.

Składam w twoje ręce, szanowny prezese, najwyższe postulata w celu ich w stanach seymujących odczytania.

Chlubno jest dla nas dopełniając tę dostojną posługę, oświadczyć wam, Przeświałne Stany, z woli i imieniem Najjaśniejszego Pana, najlaskawsze jego zadowolenie, i oycowską serca pańskiego życziwość w pewności, iż wasze dla tronu niekazitelne uczucia niniejsze postulata skutkiem uwiecznią.

Po przeczytaniu najwyższych reskryptów wydanych do stanów, mówi daley JW. pierwszy kommissarz seymowy:

Przeświałne Seymujące Stany!

Ogłoszone postulata przekonywają was o rzeczywistej pieczołowitości i dobroczynnem sercu Najjaśniejszego Pana ku prawdziwemu szczęściu ludów swoich. Oto! mimo niezagoionych jeszcze blizn po tak długim paśmie okropnych klęsk wojny, mimo gwałtownych potrzeb ogółu państw jego nader, tyjących, jednak najlaskawszy Monarcha powodowany chęcią ulżenia, skłania ucho do prośb żanoszonych, przedsiębierze środki, aby podatki jak najzgódniej z słuszością porównać, umniejszyć i ustalić, a tém dowodzi, że na szczęściu swych poddanych własne stanowi; czyliż to nie jest skutkiem owych wielkich przymiotów Najjaśniejszego Pana, iż każdemu od najwyższego stopnia do najluchszej chatki mieszkalnej, przystępu do oblicza pańskiego pozwala? Tak jest, przeświałne stany, w krajowych przedmiotach odbierając przedstawienia stanowe, w prywatnych zabezpieczony za tarczą serc ludzkich, sam na sam przyjmując prośby, wszystkich potrzeb staje się wiadomym. Do tylu dobrodziejstw dodać nade wszystko należy: nikt pod berłem liściowego władcy uciśnionym bydl nie może, każdy stan prawdziwych swobód udziału i opieki praw doświadcza, niczyi los nie oddany kołu ślepej fortuny, przed nikim podwoje majestatu

nie zamknięte. Ale zbyt wiele byłoby rozciągać się dłużej o wielkiej dobroci pana szczęśliwie nam panującego, którego współczesni i odlegli potomność wielbić nie przestaną; nie wątpię, iż jednomyslnym duchem zagrzani, z godnością temu zgromadzeniu właściwą i z troskliwem zachowaniem tej instytucyi, jaka łaskawie dozwolona, chętnie zajmiecie się dopełnieniem odczytanych postulatów.

JW. Prymasie Korony, znany z cnot prawdziwie pasterskich, dałś nowy dowód gorliwości, kładąc obradom seymu tego początek, od wezwania Boga zastępów, albowiem wszystkie czynności ludzkie są Wszechmocnego Twórcy świata dziełem; przyimiy winne podziękowanie, a jako pierwszy urzędnik kraju racz połączyć usiłowanie swoje: tak silnie wsparte stany pasterskim i prezesa światłem, pewne bydl mogą, pomyslnego swych obrad skutku.

Odjechali JW. Kommissarze seymowi wśród powyżey zachowanych uroczystych obrzędów. Poczém, uroczyste odwiedziny oddali pierwszemu JW. Kommissarzowi Seymowemu, JW. Prezes seymu, urzędnicy Koronni i wszystkie stany zgromadzone.

Dnia 18 i 19 naradzały się stany względem objawionych sobie Królewskich postulatów i załatwiała inne jeszcze przedmioty należące do zakresu ich działalności.

Dnia 21go nastąpiło zamknięcie seymu. Mianowana została deputacya po JW. Kommissarzy seymowych. W. JX, Bem, Kanonik i deputowany kapituły lwowskiej obrządku łacińskiego, JW. Kajetan Hrabia Rey, W. Tadeusz Myslowski, i drugi deputowany miasta Lwowa P. Trompeteur. Po odprowadzeniu JW. Kommissarzy seymowych wśród tych samych uroczystości, których postrzegano przy zagajeniu seymu, mieli znowu mowy: JW. Prezes seymu składając uchwaly seymowe, potem pierwszy kommissarz i JW. Prymas Królestwa. Po ukończeniu tych, powrócili do siebie w uroczystych obrzędach JW. Kommissarze, i znowu odbierali od stanów, uroczyste odwiedziny.

Mowa JW. pierwszego kommissarza seymowego przy zamknięciu obrad:

Przeświałne Seymujące Stany!

Odbieram skład czynności seymu z rąk twoich, szanowny Prezesie Stanów, jako dowód wierności i przywiązania narodu dla Najjaśniejszej Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości Pana naszego Miłościwego, jako skład holdu winnego za utrzymywanie nadanej szczerobliwie reprezentacyi narodowej, a gdy zwrócimy uwagę na liczne urządzenia systemicznego rządu, jakie do powszechnego dają dobra, któż nie uzna tém mocniej obowiązku wdzięczności dla dobroczynnej ręki, która wszystkie usiłowania celem spokojnego bytu całej Monarchii jednostajnie poświęca: żyje mieszkaniem bezpieczny w słodyczy pożądanego pokoju, używa swobodnie praw służących, nie lęka się żadney przemocy, rząd czuwa troskliwie we wszystkiem. Jeżeli potrzeby dotąd naglące państwa, nie dozwalają czynić tyle ulgi w podatkach, ile serce Najjaśniejszego Pana ma nieomylnie w zamiarze, śmiem atoli twierdzić, iż zaufanie, które pokładacie słusznie, przeświałne stany, w jego

naywyższej łasce i sprawiedliwości, nie zostanie zawiedzione: zgodnych z łosem Opatrzności, pewnemi czyni, iż dobry władca nigdy narodu tego od swego łona cycowskiego nie oddali: te są naymocniejsze zalety, jednające łaskawe panującego zaufanie i względy, na tym to węgielnym kamieniu gruntuje się prawdziwe szczęście ludów, połączone niezłomnem ogniłem z trwałą świetnością tronów.

JW. Prezesia stanów i JW. Prymasie Korony, oddaję wam wespół z szanownym kolegą moim nayszczerze dzięki za czynne przyłożenie się waszemu światłem i waszą gorliwością do obrad seymu tego; równie i wy godne członki stanowego wydziału, przyymyście w tym wyrazie część zasługom waszym winną. Poniesiemy do podnóżka Tronu ohłubne świadeotwa wasze Prześwietne Stany i całego narodu przychylnych Najjaśniejszemu Panu chęci, oraz pokorne prośby w żądaniach waszych, a w tém nazwiemy się dwojako szczęśliwi, jeżeli pełniąc zaszczytną wolę naylepszego z Monarchów zyskamy dla nas serca wasze.

Dalszy ciąg Rapportu Rady Stanu Królestwa Polskiego, z dwuletnich działań rządu.
(Obacz Kur. Lit. N. 133.)

H a n d e l.

W nadziei, że przez podnoszące się główne jarmarki, Warszawa stanie się środkowem miejscem składu do zamiany towarów i produktów państw obcych, i że otworzenie prostego związku między Warszawą i Odessą, w obecnem rzeczy położeniu, dostawę ich zbliżyć i do skutku przywieść może, ułatwił rząd wczesnie nowy ten kierunek przez ustanowienie głównej komory wchodowej w Łuszkowie naprzeciw Uscituga i przeznaczanie na miasto składowe remissowe miasta Hrubieszowa. Otworzenie komor wchodowych do Rosyji w Jurburgu i Polandze od strony Prus, a w Radziwiłowie od strony Austrii, okazało się dla jarmarków warszawskich szkodliwem, bo kupcy omijając Królestwo Polskie, przez Prussy i Galicyą towary prowadzić mogli. Dla nagrodzenia tej straty na uczynione sobie przełożenie, raczyłeś Wasza Cesarско-Królewska Mość przychylić się łaskawie, iżby od strony Królestwa, komory w Brześciu Litawskim i Uscitugu na ten cel otworzone zostały. Mimo te otwarte od strony Polski komory, wynikały jeszcze niedogodności, które komorom ustanowionym od Prus i Austrii większe zapewniały korzyści nad te, jakie komory w Brześciu i Uscitugu mieć mogły. Prowadzone do Rosyji towary przez Prussy wprost na Jurburg, i przez Galicyą na Radziwiłów, nie podlegały opłacie cła przechodowego (transito): gdy tymczasem towary prowadzone przez Królestwo Polskie cło przechodowe 48 opłacać musiały; ta opłata tyle podrażnia towary, iż kupcy woleli raczej Królestwo ominąć, niż ją ponosić. Zapobiegając szkodliwemu dla Polski obróceniu się handlu na Prussy i Galicyą, raczyłeś Wasza Cesarско-Królewska Mość nowe dla jarmarków warszawskich dobrodzieystwo okazać, postanawiając, aby dla wynagrodzenia opłaconego za granicami cła przechodowego, towary na jarmarkach warszawskich do Rosyji zakupione, i na komorze warszawskiej ekspedowane, miały od każdego rubla opłaty celney potrącone dziesięć kopiejek; ekspedowane zaś na komorach wewnątrz Państwa Rosyjskiego, kopiejek pięć.

Przychód z jarmarków warszawskich, poniżej w wydziale skarbowym wyszczególniony będzie. Tu uważając te jarmarki pod względem tylko handlowym, stan ich w roku 1818 był pomyslny.

Liczba przybywających na nie kupców i fabrykantów zagranicznych 200 osób przewyższyła, a sprowadzone w znacznych ilościach towary, rozsprzedane lub za produkta krajowe wymienione zostały. Szczególniej zaś sukna, płó-

tna, batyst, wyroby złote i srebrne, towary żelazne, wielki miały pokup. Towary jedwabne, bawełniane i wełniane prawie wszystkie sprzedano, a naywiększą ich część zakupiono do Rosyji.

Sprowadzone nawzajem z Rosyji, miody, łoje, oley, kawior, skóry, futra, zaraz za przybyciem, naywięcej do Prus, zakupione zostały. Nie dostawało lnu i konopi, na które wielu zagranicznych kupców czekało.

Towary kolonialne w wielkiej sprowadzone ilości, naywięcej na konsumpcyą wewnętrzną kraju zakupiono, znaczne jednak części wyszły do Rosyji i Austrii.

Wina węgierskie i francuzkie, oraz porter i piwo angielskie zupełnie sprzedano.

Zachęceniem temi korzystnemi w roku 1818 widokami przybyli równie licznie kupcy na jarmarki w roku 1819.

Jarmark wiosenny tegoż roku odpowiedział wprawdzie ich nadziei, spekulacye nawet handlowe na tym jarmarku w porównaniu z przeszłorocznym jarmarkiem wiosennym, były znaczniejsze, lecz jarmark jesienny tak pomyslny dotąd obrót handlowy jarmarków warszawskich, znacznie odmienił.

Była wprawdzie dość znaczna ilość towarów fabrycznych i na tym jarmarku, lecz nie było na nie tyle jak dawniej pokupu, a towarów kolonialnych i trunków znacznie mniej sprowadzono. Zmiany tej przyczyną były spadłe w tym roku ceny zboża, a następnie zachwiany kredyt samychże kupców gdańskich w Anglii, z kąd wynikało, że i w Gdańsku taki wymienionych towarów dał się uczuć niedostatek, że kupcy warszawscy z Wrocławia sprowadzać je byli zniewoleni.

Spadłe zbóż ceny pociągnęły za sobą niedostatek pieniędzy w kraju, a z nim i widoków handlowych utrudzenie, gdyż ani kupcy nie byli w stanie sprowadzać znaczniejszych zapasów, ani ich kupujący nabywać.

Godzi się przecież spodziewać, iż te niesprzyjające jarmarkom warszawskim w obrótach handlowych wypadki, przy ooraz rozwijającej się między kupcami wzajemney towarów i produktów zamianie, i przy usiłowaniach rządu nie będą dla nich stanowcze, a dobrodzieystwa Waszey Cesarско-Królewskiej Mości przez otworenie komor rosyjskich bez opłaty cła dla produktów i fabrykatów polskich, oraz zmniejszenia cła dla towarów zagranicznych na jarmarku warszawskim do Rosyji zakupionych, chwilową stratę wynagrodzą.

Dla ułatwienia właścicielom sposobności do wzajemnych nakładów, a ztąd pomnożenia obiegu dóbr nieruchomych i kapitałów, uporządkował rząd ogólne kontrakta S. Jańskie wystolicy, w ten sposób: iż one nie tamują bynajmniej kontraktów w innych miejscach Królestwa.

Zamiar wprowadzenia jednostaynych miar i wag w całym Królestwie w zeszłym raporcie doniesiony, postanowieniem 5go czerwca 1818 r. do skutku przywiedzionym został.

Handel zewnętrżny w roku 1818 znacznie był kray pokrzepił; podług wykazu konsulatu gdańskiego sprzedano w Gdańsku i Elblągu.

Pszonicy łasztów	—	—	17,923
Zyta	—	—	3,174

Drzewa różnego gatunku sztuk	70,000
------------------------------	--------

Produkta te, średnią ówczasową ceną obliczone, mogły przynieść krajowi wpływu gotowizny przeszło 27 milionów złotych polskich.

Kommunikacye lądowe.

W raporcie z dwuletnich czynności rządu, już rada stanu wystawiła powody, skłaniające rząd do umiarkowania robót szarwarkowych w sposób zabezpieczający mieszkańców od nadużyć, a posuwający roboty około dróg w miarę możliwości środków i rąk, bez żadnej krzywdy rolnictwa. Lecz gdy izby seymowe w uwagach swoich nad wspomnianym raportem, i w osobnych petycyach, nie tylko ponowiły zażalenia na rozmaite miejscowe niedogodności, klasę ubogich włóścian szczególniej ciążące; lecz nawet samo postanowienie powinności szarwarków

w naturze, lub dozwołonego dla ulgi oknpowania ich w pieniądzech, uważały bydz attrubucyą Seymiu.

Wasza Cesarsko-Królewska Mość rozbierając zdanie rady stanu w tym przedmiocie dawniey do Naywyższej decyzyi przesłane, dostrzegłes, iż dostarczanie dni roboczych pod nazwiskiem szarwarków, będąc bez ograniczenia i w miarę potrzeby w używaniu, tak za dawnego rządu polskiego, jako też za rządów pruskiego, austriackiego i xięstwa warszawskiego, trwało ciągle i bez przerwy aż do obecnego rządu, że więc takowego postanowienia nie można uważać za nowy i niedoświadczony ciężar, ale raczej za urządzenie policyjno-administracyjne mające jedynie na celu zadesyć uczynienie nieodzowney kraju potrzebie, przez zwrócenie szarwarków oraz równy i jednostayny rozkład tey exystującej oddawień powinności, do roboty około dróg publicznych, tyle dla handlu i przemysłu użytecznych; z tych powodów raczyłes Wasza Cesarsko-Królewska Mość osądzić, iż urządzenie tego rodzaju nie należy do rzędu tych, któreby na seymowe narady wnoszone koniecznie bydz powinny. Lecz razem zwracając tróskliwą na powszechnie utyskiwania uwagę, rozkazałes Wasza Cesarsko-Królewska Mość Radzie, aby zgromadziwszy przygotowane wiadomości do oznaczenia potrzeby dni roboczych wraz z ich oszacowaniem, jako też ułożywszy plan przedsiębrania postępnie dróg bitych na traktach publicznych, podała środki do stałego urządzenia szarwarków, któreby osiągnąć mogło pewniejsze korzyści, z mnieyszym kraju uciążeniem. Nim ta Naywyższa wola Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości dopełnioną bydz mogła, rząd przedsięwziął natychmiast wszelkie do zapobieżenia nadużyciom sposoby. Polecono spis dymów rolnych i mierołnych tak w miastach jak i wsiach, z wyrachowaniem przypadającego od nich szarwarku. Trakty zostały wymierzone, na sekcyje podzielone, i gminy o trzy mile po jednej i drugiej stronie traktów bitych, do robót podług sekcyi wyłącznie przeznaczane. Inspektorom zaś polecono tzuwać podczas objazdów i dochodzić, czyli uskutecznione roboty odpowiadają użytey ilości szarwarków.

Ochraniając od przeładowania ciężarem fur szarwarkowych, dostawę materyałów, a późniey i roboty drogowe urządzono na wymiar; aby zaś takowe roboty nie przeszkadzały pracom rolniczym, do odrabiania szarwarków, czas wolny oznaczonym został na wiosnę od 1 maja do 15 lipca, na jesień od 10 października do 1 marca, a gdy szarwark jesienny przeznaczony był jedynie do zwózki materyałów na wymiar urządzoney, dano więc gminom wolność wyboru do odrobienia dni w tym przeciągu czasu, jaki im się naydogodniejszy zdawać będzie. Co do gmin za obwodem trzech mil po obu stronach traktu położonych, lubo te równie do robót około dróg bitych należeć powinny, przez wzgląd jednak na odległość miejsca i potrzebę utrzymywania dróg pobocznych, połowę przypadającego od nich szarwarku na drogi poboczne zostawiwszy, połowę tylko do traktów bitych, lub w naturze dostarczyć lub dzień pieszy zł. pol. 1, ciągły zł. pol. 2 opłacić obowiązane zostały. Gdy przecież przepisy takowe niedogodności i nadużyć przy odsabianiu szarwarków, mimo naywiększej bacznosci władz rządowych, wyko-rzenie nie zdołały, rząd po zniesieniu się z radami wojewódzkimi, nie omieszkał przedstawić Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości czterech projektów różne przemiany szarwarków obejmujących. Nim zaś Wasza Cesarsko-Królewska Mość decyzyą swoją w tey mierze objawić raczysz, namiestnik Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości.

chcąc przynieść ulgę mieszkańcom, ile obecna konieczność robót drogowych dozwoliła, postanowieniem d. 3 kwietnia 1819 r. ilość odrabianego dotąd szarwarku z dziesięciu na ośm dni umniejszył.

Kiedy stosownie do powyższego postanowienia, roboty dróg na wiosnę roku zeszłego z dniem 1 maja rozpocząć się miały, przybył wezwany przez namiestnika Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości dyrektor dróg *Christiani*, który zawiesiwszy roboty objazd kraju uskutecznił, a następnie niektóre zmiany w kierunku wymierzonych już traktów dla zmniejszenia kosztów, wyjednaawszy; podzielił też trakty na kommissoryaty i konduktorstwa, dozór techniczny robót oddał swoim oficyalistom, i całą organizacyą dyrekcyi dróg ułożył.

Z powodu tych zatrudnień, znaczna ilość szarwarku w roku zeszłym użytą nie była, a z oddanego bezpośrednio pod zawiadywanie dyrekcyi szarwarku drogowego, wynikły nieporozumienia z władzami wojewódzkimi i obwodowemi, i skargi, którym chcąc rząd zapobiedz, zwrócił szarwarki pod administracyą kommissy wojewódzkich, i dopiero organizacyą dyrekcyi dróg ostatecznie zatwierdził.

Lecz ciągle niedogodności do obowiązku szarwarków w naturze odbywanych przywiązane, ludność kontroli i dozoru, woiskające się nadużycia dozorców i mitrężenie dni roboczych, różne przeciążenia liczne skargi pociągające, a nadewszystko niszczenie zaprzęgów i odrywanie rąk od rolnictwa, skłoniły rząd do podania Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości ostatecznego środka nowym projektem, przez który cały szarwark ma bydz o połowę zmniejszony, to jest, z dni ośmiu na cztery, a dni te, nie odrabiane w naturze, lecz gotowizną po zł. pol. 1 dzień pieszy. a po zł. pol. 2 dzień ciągły opłacone, z czego zbierze się fundusz do robienia dróg bitych przez antreprzyzy wyłącznie służyć mający. Projekt ten przez radę stanu roztrząsnięty, a zdolny jey zdaniem do skarg zaspokojenia, uzyskał już w tey chwili Naywyższe Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości zatwierdzenie.

Roboty w ciągu upłynionych lat dwóch dokonane, są następujące:

Po Województwach.

Dokończono grobli pod *Konarami*, równie jak mostów pod *Zagrobami* i *Ostrolęką*. Usypano dwie groble kamieniem wyłożone pod *Zbuczynem* długości prętów 500, pod *Kobyłanami* prętów 417. Dla osuszenia niziny około grobli *Kobyłańskiej* i jey od zepsucia zabezpieczenia, zniwelowano całą przestrzeń, i dla odpływu wód, aż do *Bugu* kanał wykopano. Zwieziono kamieni na mil 19, uplantowano drogi mil 32, ugruntowano kamieniem mil 4½, pokryto i zwirem nawieziono mil 8, mostów drogowych wystawiono 60. Około stolicy droga *Petersburska* doprowadzona do *Dąbrowki* mila 1½. *Poznańska* do *Oltarzewa* mil 2½. *Wrocławska* na *Raszyn*, dochodzi do karczmy *rakowskiej* sążni 2200. Do *Młocin* i *Bielan górna* i dolna droga skończona mil 1½. *Mokotowska* doprowadzona do *Królikarni*. *Łazienkowska* ukończona i do *Solca* pociągnięta. Droga od rogatki *jerozolimskich* do *Nowego-swiata* doprowadzona. *Góry Łazienkowskie* zrownane, i darniem wyłożone. *Aleje ujazdowskie* zwirem nawiezione.

(Dalszy ciąg potem)

Kurs wileński na assygnaty od dnia 5 listopada: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 79, czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 56; stary rubli 11 kopiejek 36; imperyal 36 rubli 80 kopiejek.

Wolno Drukować. Ignacy. Reszka Radca Koleg. Kom. Cen. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

T y t u ł.

1. W handlu *Józefa Kopscha* znajdując się do sprzedania różne tytunki po następującej cenie.

Wagstaw *Hamburski Justusa* funt rub. 1 kop.
— — złoty hamburski 90
— — czarny 75
Brokus ryski 75
— — hamburski 70
— — *Petum Optimum Ryzki* 60
— — — *Hamburski* 50

Knaster Hollenderski A 1 —
— — — *AB* 1 25
— — — *CC* 1 50
— — — w ołówkach 1 50
Tytuł angielski Kogut 90
— — — *amerykański* 75
— — — *gaertner ogrodniczy* 90
— — — *Matrosen* — —
— — — *turecki* 2 —
Cigarro haranna sztuka — 5
— — — *ryzkie* — 2½

P o d r a d.

1. Od komisyyi wileńskiego kommissaryatskiego depa ogłasza się: iż na skutek zalecenia ministeryum wojennego Departamentu kommissaryatskiego będą odbywać się targi w dniach: 15, 16 i 17 następującego miesiąca decembra, a dla przetargu dnia 18 tegoż mca, na roczną przewożkę rzeczy w odległości sta wiorst, do wszystkich miejsc, gdzie wypadnie przestąć dla wojsk z tej komisyyi, lub z rozdzielaniem miejsc, kto dokąd w szczególności przewożkę przyjąć na siebie zechce; ztym życząc podjąć się dostawy takowych rzeczy, zechcą przybyć dla targow na wyż wyznaczono terminy, do tej komisyyi z pewnemi i dostatecznemi dla skarbu swikcyami. Dnia 1 nowembra 1820 roku.

ymey klasy Jafimowicz.
Sekretarz Bohdanow.

O s w i a d c z e n i e.

2 Excerpt z protokołu potocznego Stuckiego Ziem. powiatowego Sądu oświadczenia w dacie poniższej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową tegoż Ptu stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 mca oktobra 8 dnia. Przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Stuckiego niżej podpisany na W. J. Pana Piotra Boltucia Adwokata Sądów Ziem. powiat. Stuc. najsolenniejsze czynię zażalenie współ z manifestem w następnej treści: doświadczywszy nadużycia plenipotencyi odemnie niżej podpisanego Macieja Soltana Skarbnika Rzeczyckiego obżal. Piotrowi Boltucowi w roku 1816. juli 8 dnia wydanej i jednoczasowie przed aktami Ziem. Stuc. przyznanej, a dopiero w roku przeszłym 1819 na dniu 3 mca apryla przez oświadczenie w aktach powyższych zapisane cofniony i eliminowany, skutkiem czego tenże obżal. Boltuc Piotr był plenipot. nt zdradzając położoną w nim ufność, a niewolnych chwytając się zyskow, ponieważ cofnienie wydanej temu plenipotencyi przez gazety ogłoszonem niebyło; na szkodę niżej podpisanego aktora subzitulo ugodliwy rekognicyjny dokument na ezer. zł. pięć tysięcy sześćset sześćdziesiąt i udzielnie srebrem siedmset czterdzieście jeden rubel, niży w roku 1817 apryla 26 dnia W. J. Panu Stanisławowi Mogilnickiemu Regentowi Gran. Ptu Nowogr. wydany, antedatował, gdyż papierow żadnych pretensyą jakoby Mogilnickiego dowodzących mnie niezwrócił, nigdy przez ciąg swojej plenipotencyi onych mnie nieokazywał, ani żadnego o takowej ugodzie, i uczynionej rekognicyi doniesienia i wiadomości nie dał, a jakowe nadużycie tak z obżalowanym Boltuciem, tworzą antedatacyi, jako żeż i obżal. Mogilnickim onego uczestnikiem z regestrow taktowych w Sądzie Ziem. powiat. Stuc. jest już rozpoczęty proceder, azatym iżby nikt z obżal. Boltuciem, w żadne umowy w osobie mojej czynić jeszcze chcącym niewchodził, a nade wszystko aby przelew obrachunku z prokuratorem massy JO. Xięźniczki Stefani Radziwiłłowny JW. Zaleskim uczynionego, o sumnę kapitałną ezer. zł. pięćset, za oblg. gmem mnie należną nieprzyymował, nayspokorniey, całej publiczności upraszam, ponieważ takowy obrachunek u siebie nie wiadomo z jakich powodow tenże obżal. Boltuc zatrzymał, i pomimo liczne dopomnienie się oddać niechce, jakowe oświadczenie uczyniwszy że one do gazet Kur. Lit. podam zawiadamiając jako aktor własną podpisującą ręką. U tego oświadczenia podpis takowy: Maciej Soltan.

Zgodno z protokołem Ignacy Barancewicz Reg.

Eorundem dzieł i tegoż 2. takowe oświadczenie do gazety Kur. Lit. podać wolę poświadczam
Ziem. Stuc. Podsek. Maciej Cywynski Ciekawy.

P r z e d a ż.

2. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż na zaspokojenie skarbowey należności od wileńskich Żydow Josiela Szmytłowicza Beyraka i Garbiela Her. ykowicza Majzela, assygn. 8,052 rubli, za niedostarczenie przez nich do wileńskiego magazynu maki czwartwerci 582, i krup 58 czwartwerci, podług umowy z byłym, połowym prowiantskim kommissyonierem 7 klasy Xięciem Szachowskim, dnia 15 juli 1817 roku zawartej, i za wzięte od niego skarbowe pieniądze, przeznaczono na sprzedaż murowany ich dom, oddany przez nich dla zabezpieczenia skarbu, znydujący się w Wilnie pod N. 278, oceniony do 9,400 rubli assygn.; azatém życzący nabyć tenże dom, zechcą dla targow przybyć do tego gubernialnego rządu na terminy: pierwszy dnia 10, drugi 12, a trzeci 15 miesiąca januaryi 1821 roku. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Nowicki.

2. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawnienia się na dawniej naznaczone terminy do tego gubernialnego rządu, życzących nabyć majątki Lohiejek i Kurpryszek, w powiecie wileńskim położone, ocenione do 78,325 rubli kop. 50 assygn., obywatela Kiersnowskiego, byłego z szambelanem Doboszyńskim i szlachtami Kossobudzkiemi, od 1807 do 1811 roku, w mieście Wilnie sosowego i konsumpcyynego poboru dzierżawcy, naznaczone na sprzedaż dla zaspokojenia odkupney niedoimki, z tych poborów nastaley w ogóle 12,489 rubli srebr., prócz liczących się procentów; pomieniony rząd tak dla sprzedaży wspomnianych majątków, jako i drewnianego domu z dalszém zabudowaniem i fraktowym ogrodem, znaydującego się w Wilnie na przedmieściu za ostrą braną, ocenionego do 16,017 rubli kop. 92 assygn., szlachty Kossobudzkiej, naznaczył na nowo terminy: dnia 17, 20 i 24 miesiąca grudnia terażn. roku; azatém życzący nabyć wspomniane majątki Kiersnowskiego i dom Kossobudzkiej, zechcą przybyć do tego gubernialnego rządu na te terminy. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Nowicki.

2. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawnienia się na dawniej naznaczone terminy, życzących nabyć trzech murowanych domów, znaydujących się w miasteczku Mereczu, żyda Dawida Cyrliszteyna i w mieście Szawłach Hirszy Wulfowicza Nuryka i Feygi Nurykowej, oddanych w swikcyą przez podradczyka żyda Łunca, zbiegłego nie wiadomo dokąd, dla zabezpieczenia wziętych przez niego w sposobie pożyczonym ze skarbowych magazynow produktow, i przeznaczonych na sprzedaż dla zaspokojenia skarbu za wspomniane produkty, naznaczono powtórne terminy: dnia 23, 25 i 29 mca nowembra terażn. roku; a zatém życzący nabyć wspomniane domy, zechcą dla targow przybyć do tego gubernialnego rządu na nowo naznaczone terminy. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Nowicki.